Nr. 531. Kraków, Środa 20 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Anglia i Francya.

Kraków, 20 października.

(*k. s.*) Ustąpienie Delcassé'go z powodu wynikłych między nim, a resztą gabinetu zasadniczych różnic w zapatrywaniach, stanowi fakt znamienny i dla oceny stosunków, wytwarzających się obecnie w obrębie koalicyi, bardzo ważny. Znaczenie jego podnosi jeszcze i to, że równocześnie rozeszły się wiadomości o przygotowujących się przesileniach na analogicznych posterunkach w Anglii i Rosyi. Zarówno sir Edward Grey, jak Sazonow mieli podać się do dymisyi...

Wystąpienie zbrojne Bułgaryi po stronie mocarstw centralnych przy równoczesnym upadku Venizelosa w Grecyi, stanowi dla koalicyi katastrofę, równą tylko chyba pogromowi letniemu armij rosyjskich, a może nawet przewyższającą go. Jeżeliby bowiem było okazało się możliwem sforsowanie Dardanelów i zawładnięcie Konstantynopolem, to pogrom Rosyi nie mógł być dla Anglii, rzeczywistej dyrygentki koalicyjnego kwartetu, faktem zbyt głębokiego pożałowania godnym.

Anglia nie może mieć interesu w nadmiernym wzroście Rosyi, swojej od stu lat najbardziej niebezpiecznej konkurentki w Azyi. Jeżeli Anglia sprzymierzyła się z Rosyą przeciw Niemcom, to tylko dlatego, ponieważ niebezpieczeństwo niemieckiej ekspanzyi dla hegemonii wielkobrytyjskiej uznano w Londynie za większe i bardziej bezpośrednie niż niebezpieczeństwo rosyjskie. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby ci sami politycy, którzy jeszcze przed dwunastu laty zapisywali tomy całe na temat możliwości inwazyi rosyjskiej do Indyj, przyszli nagle do przekonania, że wówczas pisali — głupstwa...

Z tego powodu dla interesów Anglii byłoby najkorzystniejszem, aby Anglia pobiła Niemcy, a Niemcy — Rosyę... Dopóki też istniała możliwość sforsowania Dardanelów i poruszenia Bałkanów przeciw państwom centralnym, więc zadania Niemcom klęski przynajmniej pośredniej, dopóty nikt w Anglii pogromu rosyjskiego nie brał zbyt tragicznie.

Wystąpienie Bułgaryi unicestwiło jednak i tę dardanelsko-bałkańską szansę, na którą grała Anglia. Bałkan nie dał się wziąć do saka koalicyjnego. Największy szczupak przeskoczył wprost do stawu mocarstw centralnych. Pozostałe zaś dwie ryby bałkańskie z drażniącem Anglików lekceważeniem ignorują wszystkie przynęty na ich wędkach...

Dopiero teraz stanęło przed Anglią w całej pełni niebezpieczeństwo katastrofy, którą byłoby dla niej usadowienie się Niemców nad Bosforem i położenie ciężkiej ręki na Suezie... Dotąd straszna wojna była dla Anglii tylko grą, wprawdzie o bardzo wysokie stawki i pełną potężnych emocyj, ale zawsze grą. Dopiero zwrot bałkański przeistoczył tę grę w tragedyę walki na śmierć i życie. W tej walce znajduje się teraz Anglia.

Bez długich namysłów Anglia postanowiła zlikwidować nieudałe przedsięwzięcie dardanelskie i przerzucić wojska do Serbii. Pociągnęła za sobą Francyę. Przed ośmiu miesiącami Francya była przeciwną forsowaniu Dardanelów. Przeznaczony pierwotnie na kierownika tej ekspedycyi generał francuski cofnął się był nawet. Anglicy musieli na Gallipoli sprowadzić swoje wojska z Egiptu. Na Francuzach zaś wymogli, że współdziałali jako czynnik drugorzędny.

Teraz znowu Francuzi oponowali przeciw przenoszeniu wojsk z Dardanelów do Macedonii i Serbii. Interes ich wymagał dalszego forsowania cieśnin, ostatecznego ich otwarcia i zasilenia Rosyi zapasami, potrzebnymi do dalszego prowadzenia wojny, względnie wznowienia ofenzywy.

Francya ma Niemców u siebie w odległości stu kilometrów od Paryża. Dwadzieścia tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi francuskiej znajduje się w ręku niemieckiem. Odzyskanie jej i wyparcie Niemiec przynajmniej z granic republiki. musi stanowić najważniejszy cel Francyi. wobec którego obrona Syryi i interesów wschodnich, musi zejść na plan dalszy. Dla odzyskania swego terytoryum Francya podejmuje kolejno ofenzywne uderzenia dotąd mimo niesłychanych wysiłków i nieprawdopodobnych ofiar bezskuteczne. Interes Francyi wymaga skupienia wszystkich sił w kraju. Tymczasem interes angielski wymaga ich rozdzielenia. Francya chce bronić Paryża, Anglia — Egiptu i Indyj. Anglia teroryzuje Francyę. zmuszając ją do dzielenia jej sił i wysyłania znacznych ich części do Macedonii, podczas gdy Francya potrzebuje ich u siebie w kraju, na froncie zachodnim. Rozbieżność tych interesów znalazła dobitny wyraz w dymisyi Delcassé'go. Ten twórca przymierza francusko-angielskiego znalazł się w tragicznej sytuacyi, w której musiał sam wystąpić przeciw swemu dziecięciu. Gabinet francuski nie poparł go w jego opozycyi przeciw ekspedycyi macedońskiej, ponieważ gabinet ten nie czuje się na siłach, aby opierać się terorowi Anglii. Dlatego Delcassé, chory i złamany, ustąpił. Francya, wprzężona w rydwan polityki angielskiej, musi wysyłać swoje wojska do Macedonii, podczas gdy Niemcy stoją, jak stali, we Francyi... Jednakowoż świadomość tego tragizmu, który ujawnił się tak wyraźnie w dymisyi Delcassé'go, wzrasta w narodzie francuskim. Burzliwe debaty w parlamencie i senacie są tego dowodem niezbitym... Francya czuje, że stała się narzędziem angielskiem, że interesy Londynu panują dzisiaj nad interesami Paryża. Ustąpienie Delcassé'go odsłania tę rozpadlinę, która dawno już wytworzyła się między aliantkami zachodniemi i w miarę niekorzystnego dla koalicyi rozwoju wypadków na Bałkanach, pogłębiać się będzie coraz bardziej. Konstrukcya koalicyi już pod pierwszymi ciosami, którymi ugodziły w nią mocarstwa centralne od strony Bałkanów, rozluźniła się. Z dniem też każdym wzrasta prawdopodobieństwo, że powodzenie rozpoczętej tam ofenzywy niemiecko-austryacko-bułgarskiej spowoduje całkowite rozbicie tej konstrukcyi.

Zajęcie Obrenovca.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 października.

Urzędowo donoszą dnia 19 października:

Południowo-wschodni teren wojny.

Ataki sprzymierzonych armii uczyniły także wczoraj wszędzie postępy. Macva znajduje się przeważnie w naszem posiadaniu. Z obu stron ujścia Kolubary przeprawiły się wojska austro-węgierskie i około północy zajęły miasto Obrenovac oraz wyżyny na południowy wschód stamtąd.

Z Belgradu w kierunku południowym prące naprzód wojska sprzymierzone dotarły w pościgu za nieprzyjacielem poza Ripanj. Jedna austro-węgierska kolumna wzięła w szturmie na bagnety górę Cygańską na południe od Grocka i osiągnęła kontakt z dywizyami niemieckiemi, które z obu stron dolnej Moravy skutecznie się posuwają naprzód. W trzechdniowych walkach o Avalę i o pozycye na północny zachód od Grecka wzięły nasze wojska do niewoli 15 oficerów serbskich i 2.000 żołnierzy.

Sukcesy Bułgarów.

Bułgarzy zajęli pierwszą umocnioną linię na wschód od Pirot i posunęli się naprzód aż do okolicy Vranje.

Rosyjski teren wojny.

Rosyanie kontynuowali wczoraj swe ataki na terenie bagnistym i lesistym dolnego Styru.

Koło wsi Bogusławka, leżącej na północny zachód od Deražna, wykonał nieprzyjaciel bezskutecznie trzy razy szturm na pozycyę jednej dywizyi honwedów, przyczem został ogniem i w walce z blizka pobity i zmuszony do ucieczki. Pozostawił tam w naszem ręku trzech oficerów, przeszło 500 żołnierzy i dwa karabiny maszynowe. Także posuwająca się przez Kulikowce rosyjska dywizya została z powrotem na tamten brzeg spędzona.

W okolicy Czartoryska osiągnął nieprzyjaciel w kilku punktach zachodni brzeg rzeki Styru; walka tam jeszcze się toczy. Na północ Rafałówki zaatakowali Rosyanie również znacznemi siłami, lecz zostali odparci, przyczem wzięliśmy 100 żołnierzy do niewoli.

Zresztą położenie na północnym wschodzie niezmienione.

Włoski teren wojny.

Walki na froncie Isonzy przybrały na rozmiarach. Wczoraj w południe rozwinął nieprzyjaciel na nasze pozycye na Krn, na przyczółek mostowy Tolmein, koło Plava i na przyczółek mostowy Gorycya, oraz na płaskowzgórze Doberdo silny ogień działowy, który trwał także wieczorem z wielką gwałtownością a w kilku odcinkach utrzymał się również i w nocy. — Pod osłoną tego ognia posunęła się włoska piechota w licznych miejscach do ataku. Na Krn, na Mrzli Vrch i przed pozycyami przyczółka mostowego Tolmein załamały się wszystkie nieprzyjacielskie próby wykonania ataku w naszym ogniu piechoty i karabinów maszynowych oraz w flankującym ogniu działowym. Nieprzyjacielska piechota uciekła tam wśród najcięższych strat z powrotem do swych okopów. — Miejscami uważała ona za stosowne krzyczeć »avanti« bez opuszczenia swych ukryć.

Na Monte Sabotino wykonano atak i kilka silnych wypadów na pozycyę koło Peteano, o którą od kilku już dni trwają gorące walki, zostały również odparte. Także i tu poniosła włoska piechota wielkie straty.

W Karyntyi i Tyrolu panuje dalej ożywiona działalność nieprzyjacielskiej artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 19 października 1915.

Bałkański teren wojny.

W grupie wojsk generała polnego marszałka Mackensena armia generała Kövessa zajęła wojskami austro-węgierskiemi miasto Obrenovac.

Na południe od Belgradu formacye niemieckie i austro-węgierskie po walce zajęły wzgórza na zachód od Wranic, na południe od Ripanj i na południe od Grocka.

Armia generała Gallwitza prawem swem skrzydłem wywalczyła okolice na zachód od Seone, jakoteż miejscowości Wodani, Mala Krsna. Obszar górzysty koło Lucica jako też na południe i na wschód od Bozevca aż do Misljenovca wydarto nieprzyjacielowi.

Pochód wojsk bułgarskich.

Armia generała Bojadiewa posunęła się dalej na Zajecar, Kniaževac przez Inowo i w kierunku kotliny Pirotu.

Inne wojska bułgarskie zajęły Vranje w dolinie Morawy i przekroczyły na południu już linię Egripalanka—Stip.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Na południe od Rygi wojska nasze wzięły szturmem kilka stanowisk rosyjskich i dotarły do Dźwiny, na wschód od Borkowic. Jednego oficera i 240 żołnierzy wzięto do niewoli, oraz zdobyto dwa karabiny maszynowe. Atak rosyjski na północny zachód od Jakobstadt został odparty.**

W okolicy Smolwy jeden z naszych samolotów bojowych zestrzelił francuskiego dwupłatowca, sterowanego przez kapitana rosyjskiego sztabu a zaopatrzonego w angielski karabin maszynowy.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Niema nic nowego.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Walki nad Styrem, o których wczoraj donoszono, mają przebieg dla nas korzystny.**

Zachodni teren wojny.

Niema żadnych istotnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Bitwa w obszarze Ristovac—Vranje.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 października.

Ag. Havasa donosi z Aten:

Według pewnych wiadomości z Salonik walka rozpoczęła się w obszarze Ristovac—Vranje i trwa dalej. Serbowie otrzymali znaczne posiłki. Połączenie telegraficzne poza Vranje przerwane.

Zajęcie Vranja.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Frankfurt, 20 października.

»Frankfurter Zeitung« podaje za paryskim »Petit Journal« pogłoskę z Salonik, według której **Bułgarzy wtargnęli do Vranja.**

Narady czwórsojuszu nad Serbią.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 20 października.

Między mocarstwami czwórsojuszu toczą się rokowania w sprawie pomocy, jaka ma być wysłana Serbii. Miejscem obrad jest Paryż. **Dotąd nie osiągnięto porozumienia. Zastępcy państw czwórsojuszu uchwalili zasięgnąć jeszcze opinii z kół wojskowych, aczkolwiek poseł serbski, przedstawiając krytyczne położenie Serbii zanosił gwałtowne skargi i żale.**

Pomoc rosyjska dla Serbii wykluczona.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sofia, 20 października.

Rosyjskie koła wojskowe wypowiadają otwarcie opinię, iż **w danych okolicznościach pomoc Rosyi dla Serbii jest wykluczona.** Rosya, która od wybuchu wojny ponosi główny jej ciężar, musi ratunek Serbii pozostawić sojuszowcom.

Rosya nie naruszy neutralności Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 20 października.

Pet. ag. tel. zaprzecza wiadomości, jakoby Rosya zamierzała naruszyć neutralność Rumunii celem zaatakowania Bułgaryi.

Uprzejmości Rumunii dla Bułgaryi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 października.

Z Kopenhagi donoszą:

Rumunia pozwoliła na przejazd 6.000 Bułgarów z Niemiec, wypowiedziała jednakowoż życzenie kontroli co do tego, czy wśród tych powołanych pod broń Bułgarów niema **oficerów niemieckich.**

Zaostrzenie stosunku Włoch do Grecyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 20 października.

Według doniesienia z Rzymu nastrój miasta wykazuje silne podniecenie. Koła rządowe zapewniają, że niema żadnego powodu do obaw, jakkolwiek nie tają, że **stosunki włosko-greckie w ostatnich dniach się zaostrzyły.**

Stanowcza nota Grecyi do czwórsojuszu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 października.

Dzienniki tutejsze przytaczają doniesienie budapeszteńskiego »A Vilag« z Aten:

Rada ministrów postanowiła wystosować do czwórsojuszu **notę z żądaniem natychmiastowego odtransportowania wojsk wysadzonych na ląd. Uprzejmie ale stanowczo grozi nota ewentualnem rozbrojeniem i internowaniem tych wojsk.**

Wojska czwórsojuszu w Salonikach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Saloniki. (Dnia 13 października, spóźnione). O terminie odejścia wojska francusko-angielskiego do Serbii nic pewnego nie jest wiadome. Rzekomo oczekują jeszcze znacznych transportów. W ostatnich dniach przybyły dalsze parowce, wiozące wojsko. Także wysadzono na ląd większą liczbę 12 ctm. dział.

General Sarrail przybył ze swym sztabem, rzekomo by objąć komendę nad wojskami sprzymierzonemi w Serbii. W międzyczasie sprzymierzeńcy, którzy coraz lepiej się rozlokowują, wynajmują lokale na przeciąg sześciu miesięcy, z czego należy wnioskować o dłuższym ich pobycie w Salonikach. Okoliczność ta wywołuje wśród Greków niemiłe wrażenie. — Wedle doniesień tutejszych dzienników, dotąd przewieziono na ląd w Salonikach dwanaście milionów sztuk amunicyi dla dział sprzymierzeńców.

Nowy komendant ekspedycyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 października.

Biuro prasowe donosi:

Generał sir Charles Monroo został zamianowany naczelnym komendantem wojskowej ekspedycyi. General Hamilton powraca do Anglii, by zdać sprawę. Aż do przybycia generała Monroo kierownictwo nad wojskami powierzono generałowi porucznikowi Birtwood.

Niezadowolenie Grecyi z „gości“.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 października.

Z Aten donoszą: Nastrój prasy greckiej przeciw lądowaniu w Salonikach staje się coraz bardziej rozjątrzonym. **Prasa omawia nawet ewentualność użycia siły zbrojnej.**

Krwawe zaburzenia w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 października.

Według depeszy »Lokal-Anzeigera« z Chrystyanii, osobistość, która przybyła z Petersburga opowiada, że **ostatnimi czasy także w Petersburgu odbyły się nowe krwawe zaburzenia.** Robotnicy i studenci, niosąc czerwone sztandary, przeciągali ulicami miasta i doszli do placu, na którym poseł Czcheidze wygłosił mowę, domagającą się zwołania Dumy. **Wkraczającą policyę obrzucił tłum kamieniami z bruku i wszystkiem, co pod rękę wpadło. Puszczono na tłum kozaków. Wiele osób odniosło ciężkie rany.**

Rozdwojenie polityczne w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 20 października.

(Biuro Reutera). Attorney-generał **sir Edward Carson,** jak słychać, **złożył swój urząd z powodu sprawy bałkańskiej,** nie zaś z powodu kwestyi obowiązkowej służby wojskowej.

Redmond w mowie, wygłoszonej w Dublinie, oświadczył, że sytuacya rządu koalicyjnego jest wysoce niepewna. Lada dzień mogą być postawione wnioski, które natychmiast przerwą polityczne zawieszenie broni i podzielą naród angielski znowu na dwa zwalczające się obozy. Możliwość wyborów stanowi ogólny przedmiot rozmów w kołach politycznych.

Stosunki religijne i narodowościowe na Polesiu Wołyńskiem.

I.

Na pozycyi, 14 października.

Stosunki narodowe i religijne w tak zwanych zabranych ziemiach polskich przedstawiają chaos, w którym można się rozpatrzeć dopiero przez bezpośrednie zetknięcie się z ludem.

Gubernia wołyńska co do obszaru prawie równa Galicyi posiada o połowę mniej ludności, bo około 3,900.000, w czem urzędowe sprawozdania rosyjskie liczą 390.000 Polaków czyli 10% ludności.

Przez sto lat ucisku zmieniły się stosunki narodowościowe i religijne na naszą niekorzyść. W wielu miejscowościach widzimy kościoły katolickie, zamienione na cerkwie lub pozamykane i walące się w gruzy. Prawosławny schematyzm wołyńskiej eparchii z roku 1914 wylicza 20 takich kościołów zmienionych na cerkwie po roku 1870. Są to przeważnie piękne, murowane kościoły wraz z budynkami plebańskiemi i gruntami fundacyjnemi. W wielu miejscowościach, jak Maciejów, Hulewicze i t. p. pozostawiono tysiące ludności katolickiej zupełnie bez opieki duchownej. — Przydzielono ich do parafij, odległych o 40 lub więcej wiorst, przez co powstały parafie o bardzo wielkim obszarze, liczące do 10.000 dusz, a obsługiwane tylko przez jednego księdza, co naturalnie wpływało na ciągłe zmniejszanie się naszego narodowego stanu posiadania. Dekanat żytomierski, liczący 55.430 wiernych, ma tylko 11 parafij i 17 księży (8 kapituła katedr.). Dekanat ów owrócki posiada dla 24.496 parafian, rozrzuconych na wielkim błotnistym obszarze dolnej Prypeci, 6 parafii i 7 księży. Księża, tam pełniący służbę, nieraz całemi latami nie mogą zobaczyć sąsiada, do którego trzeba jechać kilka dni. Dekanat berdyczowski na 43.000 dusz posiada 12 parafij i 13 księży. Dekanat łucki na 29.000 dusz posiada 11 kościołów i 17 księży (8 liczy kapit. katedr.). Dekanat dubieński 20.680 dusz, 8 parafij, 6 księży. Dekanat włodzimirski 20.500 dusz, 11 parafij, 9 księży. Dekanat kowelski 22.550 dusz, 10 parafij, 7 księży. Dekanat Nowogród wołyński 76.657 wiernych, 14 parafij, 14 księży. Dekanat równieński 24.910 dusz, 9 parafij i 9 księży. Dekanat ostrogski 34.000 dusz, 10 parafij, 10 księży. Dekanat starokonstantynowski 32.800 dusz, 9 parafij. 11 księży. Dekanat krzemieniecki 21.000 dusz, 7 parafij, 6 księży.

Na przestrzeni 63.037 wiorst kwadratowych dla 400.000 katolików Polaków jest zaledwie 115 kościołów parafialnych i 126 kapłanów. Jest to zaledwie jedna trzecia część kościołów i księży, potrzebnych do należytego prowadzenia duszpasterstwa na tak wielkich obszarach.

Nadto należy uwzględnić, że księża w dyecezyi łucko-żytomierskiej są przeważnie starsi wiekiem, jak n. p. proboszcz w Kowlu, który sam jeden pełni obowiązki kapłańskie od roku 1867 w parafii, liczącej 5000 dusz na przestrzeni 2000 wiorst kwadratowych, a przytem jest administratorem sąsiedniej parafii Buceń, nie posiadającej żadnego księdza. Brak księży w dyecezyi łucko-żytomierskiej, podobnie jak i w innych dyecezyach Litwy i Rusi, da się łatwo wytłumaczyć szalonemi wprost trudnościami, jakie kandydaci muszą przechodzić, ażeby uzyskawszy aprobatę „prawomyślności“ rosyjskiej nareszcie osiągnąć święcenia kapłańskie. Po objęciu stanowiska duszpasterskiego dostosowali się księża do cięższych jeszcze warunków. Ich wolność osobistą krępowało szpiegostwo i przepisy policyjne nie pozwalające im ruszyć się z miejsca, a gdy który z księży nie opłacał rublami swej gorliwości pasterskiej, groziło mu więzienie, twierdza lub Sybir. Rzadko można spotkać w tych okolicach księdza, któryby za swoją gorliwą pracę nie stanął przed kratkami rosyjskiego „administracyjnego porządku“. „O ile się da, o tyle się zrobi“ — mawiali zawsze czynownicy, targując się o każdego rubla, który uważali za tradycyjnie i słusznie im się należący podatek od księży katolickich.

Ażeby się poświęcić służbie duchownej, trzeba było prawdziwego bohaterstwa, gotowości na nędzę, więzienie, Sybir, a do tego mało jest ludzi ochotnych, zwłaszcza że w tych okolicach brak szkół nie tylko średnich, ale i niższych. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach katolickie duszpasterstwo nie mogło należycie pełnić swego zadania i że kapłani pod wzglę-

dem wykształcenia intelektualnego i teologicznego nie dorównują duchowieństwu w Galicyi.

Nie bez słuszności też zauważyła urzędowa gazeta wojskowa „Armee Zeitung“ w jednym z ostatnich numerów, że ludność na Wołyniu i Podolu jest właściwie polską, ale została w wielkiej części zrusyfikowaną i sprawosławioną wskutek braku kościołów i duchowieństwa katolickiego.

Było jeszcze wiele innych przyczyn kurczenia się katolicyzmu i polskości. Od roku 1863 do 1895 musieli wszyscy Polacy płacić dodatkowy podatek w wysokości zasadniczego podatku, zato że byli Polakami. Podatek „od lic polskawo proishodienia“ zmierzał do zupełnego pozbawienia Polaków posiadanej ziemi i w wielu wypadkach dopiął swego celu. Jeszcze w roku 1865 prawie cała większa własność była w ręku polskiem, dzisiaj 50% należy do Rosyan, którzy właśnie wskutek tego podatku kupowali dwory prawie za bezcen i zaraz oddawali je poprzednim właścicielom w dzierżawę, tak, że do dzisiaj 80% dworów jest w ręku polskiem. W towarzystwie rolniczem w Łucku, mimo jego urzędowego rosyjskiego charakteru, jest 80% Polaków, a podobnie jest także w innych towarzystwach rolniczych. Wszyscy prawie dzierżawcy, ekonomowie, zarządcy, gorzelnicy i t. d. nawet u Rosyan, prowadzących na własną rękę gospodarstwo, są Polakami.

Ponieważ do niedawnego czasu Polakowi w żaden sposób nie było wolno kupić nawet u drugiego Polaka kawałka ziemi, przeto rozwinął się bardzo szeroko system dzierżawny. Całe Polesie wołyńskie pokryte jest setkami polskich kolonij dzierżawczych, chutorów, na których włościanie i dawna drobna szlachta prowadzą dość racyonalną gospodarkę i mają się bardzo dobrze, a kulturą i wykształceniem stoją daleko wyżej od tutejszego „mużyka“. Dziwna rzecz, że Rosyanie, którzy metodą Kutuzowską zamienili w pustynię całą wschodnią część Królestwa, tutaj, na terenie długo trwających operacyj wojennych, oszczędzili prawie wszystkie domy i zostawili bardzo wiele zapasów żywności i paszy.

Ks. J. Panaś,
Kapelan Komendy Leg. Pol.

Tułacze polscy w Rosyi.

Według oświadczenia księcia Urusowa, stojącego na czele akcyi na rzecz wysiedlonych tułaczów w Rosyi, liczba tułaczów polskich wynosi sześć do siedmiu milionów.

Olbrzymia ta cyfra zniewala do bardzo poważnych refleksyj. Wprawdzie objęto nią całą ludność z prawego brzegu Wisły, Bugu i Prypeci, w każdym razie jednak po odtrąceniu nawet procentu ludności ruskiej, żydowskiej i niemieckiej, pozostanie około 5 milionów Polaków wysiedlonych i rozmieszczonych przeważnie w gub. kijowskiej, skąd etapami zwolna posuwa się ta olbrzymia fala ofiar wojny do sąsiednich gubernij i wgłąb Rosyi. Uregulowanie ruchu takiej masy ludności, przypominającej wędrówki narodów, wymaga olbrzymich wydatków. Suma asygnowana przez rząd na pomoc dla wygnańców (25 milionów rubli) nie starczy nawet na jeden południowo-zachodni front.

Jaką niedolę przechodzą w Rosyi wszyscy ci nieszczęśni tułacze, jak dalece rząd rosyjski nie umiał zorganizować pomocy w jakimkolwiek kierunku lub poczynić jakiegokolwiek przygotowania dla pomieszczenia tak olbrzymiej fali bezcelowo ze swych siedzib wyrzuconej ludności, świadczy zamieszczony w »Birż. Wiedomostiach« list delegata »Rady opieki nad jeńcami Słowianami« p. Nizińskiego treści następującej:

»Kończąc swą misyę co do jeńców Słowian, przed powrotem do Petersburga, nie mogę doczekać się chwili, aby krzyczeć po całym Petersburgu o tych okropnościach, których byłem świadkiem po kilka razy na dzień na stacyach, gdy przybywały pociągi z wygnańcami. Oprócz wody niczego na stacyach nie było. Władze kolejowe i lud mieszają wygnańców z jeńcami. — Karmią ich raz na dzień i nie do syta, pieniędzy nie dają ani grosza, we wszystkich oknach i szczelinach wagonów towarowych widać gołe ciała, masa chorych, brudnych, pełno robactwa. „Wagony bez stopni, ani wejść do nich, ani wyjść z nich nie można. Wygnańców łomżyńskich wieziono do st. Wołkowyczki w ciągu 6 dni na platformach bez dachu, podczas nieustającego deszczu. Połowa z nich rozchorowała się. Na zapytanie moje, dokąd jedziecie, odpowiadali: nie wiemy. Czy macie chleb — Niema, dzieci płaczą, chcą jeść. W Orenburgu i Samarze na wszystkich rogach ulic stoją tłumy wygnańców, przeważnie Polaków i żebrzą. Na stacyi Czelabisk stoją całe pociągi z wygnańcami na kwarantannie wobec masowych zasłabnięć od wody surowej i tanich ogórków. Pod Troickiem stoją pociągi na linii z tej samej przyczyny. Serce pęka, gdy się widzi te obrazy i sceny. W Orenburgu widocznie niema żadnej pomocy dla wygnańców Polaków. — Kolonistów niemieckich i żydów spotykają na dworcu rodacy, z Polaków niema nikogo, oprócz 2—3 jeńców cywilnych, którzy nie bacząc na strach przed policyą, usiłują udzielić pomocy nieszczęśliwym.

Jeszcze charakterystyczniejszym dokumentem do tej krwawej Golgoty uchodźców polskich jest przytoczony w petersburskim „Głosie Polskim“ z 5 września b. r. „List otwarty“ do pełnomocników ziemstw i miast, ks. Jerzego Lwowa i Michała Czełnokowa, wzywający społeczeństwo rosyjskie do zrozumienia niedoli wygnańców polskich. W liście tym czytamy:

W ostatnich czasach zarządzono przymusowe wydalenie całej ludności opuszczanego przez wojska teatru wojny i doprowadzenie go do stanu martwoty. Ziemia, doprowadzona do takiego stanu, przedstawia obecnie pustynię. Zasiewy zniszczone, budynki spalone, drzewa wyrąbane, studnie zasypane. Ginęła odwieczna kultura, ginęło bogactwo narodowe, giną ludzie. Poszły te rzesze drogą daleką, pełną udręczeń, gdyż nic nie było przygotowane na tej drodze męczeńskiej, „niespodziewanej wędrówki narodów“.

List kończy się apelem do sumienia narodu rosyjskiego, aby zrozumiał całą okropność sytuacyi, „aby naród rosyjski usłyszał z odpowiedzialnych dla niego ust prawdę rzeczywistą o masowem wysiedlaniu Polaków, zmuszonych obecnie do szukania schronienia w Rosyi, (pędzonych do głębi Rosyi bagnetami! Przyp. Red.) i aby dopomógł im do pozostania jak najbliżej ziemi rodzinnej, a nie udawania się na wschód, do dalekiej Syberyi. List podpisali: A. Babiański, ks. K. Budkiewicz, Wł. Grabski, Wł. Żukowski, I. Kaczkowski, A. Lednicki, H. Święcicki, I. Evert, T. Jasiński.

Głodnej Warszawie.

Kraków, 20 października.

Wieczór w teatrze miejskim, urządzony w poniedziałek na rzecz głodnej Warszawy, powiódł się bardzo dobrze. Program był pomysłowo zestawiony. Dźwięki „etudy rewolucyjnej“ stworzyły nastrój skupienia i powagi. Na ekranie ukazał się grottgerowski obraz: „Nad grobem powstańca“, na tle chopinowskiego preludu c-moll. Salę rozjaśniono na chwilę. Na scenę wystąpił prof. dr Kazimierz Morawski i demostenesową swadą rzucił w słuchaczów słowa zwięzłe, treścią brzemienne i piękne. „Nie pora na retorykę — mówił słusznie prelegent — nam trzeba zbiorowego czynu“. I potem poczęły przesuwać się długim szeregiem z bólu wyrosłe sceny grottgerowskich cyklów „Polonia“, „Lituania“, „Warszawa“, „Wojna“, a z niemi rozbrzmiewały nasiąkłe krwią bólu chopinowskie wizye: preludy a-moll, a-dur i e-moll, ballada g-moll, patetyczny nokturn c-moll, mazurek cis-moll; i zarazem płynęły natchnione słowa Konopnickiej i Asnyka i poetyckie teksty Zbierzchowskiego, E. Słońskiego, p. Morozewicz-Szczepkowskiej i M. Szukiewicza.

A wszystko w wykonaniu najszlachetniejszem, z przejęciem chwili i pietyzmem czynu: Na fortepianie grał p. Z. Dygat, zastanawiający mimo młodego wieku głębokością interpretacyi i budzący niejednokrotnie silne wrażenie wśród słuchaczów; deklamowała p. Laura Pytlińska i p. Wacław Nowakowski, p. Szczepkowska i p. Szukiewicz odczytali swoje piękne poezye, dr Alfred Rawicz odśpiewał z uczuciem trzy pieśni Żeleńskiego, Noskowskiego i Chopina, wywołując długo niemilknące oklaski.

Całość wypadła znakomicie, a co najważniejsza, przysporzono grosza Warszawie. A że tak się stało, to w znacznej mierze także zasługa krakowskiej pracowni przeźroczy p. Józefa Cieślińskiego, który z prawdziwie obywatelską uczynnością dostarczył bezinteresownie wszystkich potrzebnych przeźroczy, dał własną latarnię projekcyjną i sam przy niej stanął jako demonstrator. Fortepianu Steinwaya użyczyła również bezinteresownie firma p. Gabryelskiej.

Podwyższenie przedpłaty na „Nową Reformę“

Już od wybuchu wojny podrożał znacznie papier drukarski, którego cena w ostatnich miesiącach, jak z doniesień kilkakrotnych wiadomo, wzrosła w sposób, dla wydawnictw dzienników bardzo dotkliwy. Oprócz tego znacznej zwyżki doznały wszystkie artykuły drukarskie, skutkiem czego i cena druku jest obecnie bez porównania wyższą od cen z przed roku.

Wydawnictwo nasze, nie licząc się z tem z miesiąca na miesiąca postępującem zwiększaniem się kosztów nakładu, pomnożyło liczbę numerów dziennika przeszło o 50 na rok, gdyż od wybuchu wojny w poniedziałki i dni poświąteczne wydaje numera poranne, czego nie robi żaden z wielkich, dwa razy dziennie ukazujących się, dzienników wiedeńskich.

Zważywszy zaś, że wydawnictwo »Nowej Reformy« dzieląc los innych dzienników, narażone zostało na dotkliwe straty materyalne z powodu bardzo znacznego ubytku dochodów z inseratów, będących, obok dochodu z prenumeraty, integralną częścią budżetu dziennika, — zmuszeni jesteśmy

począwszy od 1 listopada 1915 r.,

w sposób najmniej dla Czytelników dziennika dotkliwy, nieznacznie podwyższyć cenę prenumeraty. Jak z cen, w nagłówku dziennika umieszczonych, wynika, podwyższenie to wynosić będzie dla prenumeratorów

miejscowych 40 halerzy,
dla zamiejscowych 30 halerzy
miesięcznie.

Natomiast cena oddzielnie sprzedawanych numerów »N. Reformy«

pozostaje niezmienioną

i jak dotąd, wynosić będzie w miejscu nadal **10 hal.** za numer poranny, 6 hal. za numer popołudniowy.

Prenumeratorzy, którzy do końca roku bieżącego już wnieśli przedpłatę, dopłacać do niej za ten czas nie będą.

W ten sposób wydawnictwo pragnie znaleść pokrycie części bodaj zwiększonych nowych kosztów, jakie stosunki przez wojnę wytworzone siłą faktu nam narzuciły.

Jak dotąd, tak i nadal wydawnictwo nie poskąpi nakładów, aby dziennik nasz, wobec wymagań Czytelnictwa polskiego stanął na wysokości publicystycznego zadania.

Wydawnictwo „N. Reformy“.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów.

KRONIKA.

Kraków, 20 października.

O pracę dla krakowskich uchodźców. W poniedziałek wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie sekcyi pracy komitetu dla ewakuowanych pod przewodnictwem wiceprezydenta, dra Bandrowskiego. Na posiedzeniu zastanawiano się nad sposobem wyszukania w Krakowie zarobku dla tych uchodźców, którzy w najbliższym czasie wrócą z Chocenia. Po obszernej dyskusyi uchwalono szereg wniosków w tej sprawie.

Wiadomości osobiste. P. Erazm Świerczewski, były konsul francuski, bawi w Krakowie. P. Świerczewski przebył przez cały czas inwazyi rosyjskiej we Lwowie.

Koncert przedpołudniowy na głodnych w Warszawie. Komitet pań krakowskich pod nazwą »Kraków — Warszawie«, pozostający pod kierownictwem p. prezydentowej Leowej i p. rektorowej Kostaneckiej, celem powiększenia funduszu, jaki pragnie wysłać dla cierpiących głód braci w Warszawie, urządza w najbliższą niedzielę 24 b. m. w pięknej i obszernej sali Kina »Wanda« przy ulicy św. Gertrudy koncert przedpołudniowy, który odbędzie się pod artystycznem kierownictwem dra Zdzisława Jachimeckiego. Pozyskano w nim udział sił pierwszorzędnych, między innemi p. Pilarz-Mokrzyckiej, która niedawno w »Halce« tak wielkie święciła tryumfy, śpiewaka p. Pietronia, deklamatorki p. Jadwigi Drzewieckiej, która zagai koncert odtworzeniem przepięknego prologu p. t. »Kraków głodnej Warszawie«, umyślnie na ten cel napisanego przez Edmunda Biedera, wreszcie kwartetu z cenioną ogólnie skrzypaczką p. Lillą Dobrzańską i wybornym skrzypkiem profesorem konserwatoryum tutejszego p. Wierzuchowskim na czele. — Bliższe szczegóły podane zostaną następnie.

Koncert Korolewicz-Waydowej obudził w mieście naszem łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Artystki tej miary dawnośmy już nie słyszeli, a nadto szlachetny cel koncertu, którego dochód przeznaczono na ochronkę dla dzieci po poległych, jest dalszym motywem ogólnego zajęcia się nim. Koncert krakowski jest tylko ogniwem w cyklu dobroczynnych koncertów, które p. Korolewicz-Waydowa urządziła i urządza w roku wojny, oddając swój wysoki artyzm dla szlachetnej idei. Jeszcze w czasie inwazyi rosyjskiej urządziła p. Waydowa we Lwowie koncerty na rzecz austryackich inwalidów, zaś po ustąpieniu Rosyan rozwinęła żywą działalność wspólnie z p. Ottawową, znaną pianistką, by nieść pomoc ofiarom wojny. Z Krakowa podąży nasza wielka artystka do Warszawy, by pieśnią swoją przysporzyć chleba głodnym. Protektorat nad piątkowym koncertem objął ks. biskup Sapieha.

Kursa literackie. W lokalu Instytutu muzycznego (ulica św. Anny L. 2) otwarte zostaną z początkiem listopada »Kursa literackie«. Treścią wykładów będzie analiza psychologiczna i estetyczna, oraz rozbiór głównych prądów i kierunków wiedzy i sztuki na szerokiem tle porównawczem. Dopełnieniem wykładów mają być ćwiczenia metodyczne (konwersatorya). Dla biorących w nich udział będzie otwartą biblioteka fachowa. Kursa te, przeznaczone dla osób o wykształceniu szkoły średniej, obejmują w tem półroczu: 1) literaturę powszechną, 2) językoznawstwo romańskie, 3) historyę muzyki, 4) technikę i estetykę żywego słowa, 5) malarstwo i rysunek, 6) kostyumologię, 7) dziennikarstwo. — Wykłady odbywać się będą w godzinach między 3 a 7. — Bliższych szczegółów udziela kancelarya Instytutu w godzinach od 11—1 i od 4—6.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj »Car Aleksander I.«, sztuka T. Konczyńskiego według D. Mereżkowskiego, której oba przedstawienia w zeszłym tygodniu były całkowicie wysprzedane — we czwartek wybornie grana krotochwila Labiche'a »Polowanie na zięciów«.

Z teatru ludowego. Jutro premiera »Kaśki Karyatydy«, sztuki G. Zapolskiej, w której w tytułowej roli wystąpi, jako debiutantka, p. Helena Zahorska, uczennica szkoły dramatycznej, prowadzonej przy teatrze ludowym. Dyrekcya dokłada usiłowań, aby przedstawienie »Kaśki Karyatydy« wypadło jak najświetniej.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Mikołaja Szyszłowskiego »Sarmaty«, porucznika I. brygady Legionów polskich, artysty malarza, nauczyciela gimnazyum św. Anny, który poległ śmiercią bohaterską w walce pod Kozinkiem 21 maja 1915 roku, odprawione zostanie we czwartek 21 b. m. o godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi.

Zwyczajne walne zgromadzenie funkcyonaryuszów kolei państwowej odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu rękodzielników przy ul. św. Tomasza l. 37, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i sprawozdanie z czynności zarządu i komisyi rewizyjnej; 2) wybór zarządu i rady nadzorczej; 3) wnioski członków. W razie braku przepisanego kompletu następne zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 5 po południu.

Subskrypcya na trzecią pożyczkę wojenną. Kasa Oszczędności m. Krakowa podpisała na trzecią pożyczkę wojenną kwotę 900.000 koron. Na pierwszą pożyczkę podpisała Kasa 100.000 koron na drugą 500.000 koron, na trzecią 900.000 koron, razem 1,500.000. Stan wkładek w Kasie oszczędności w Krakowie wynosi obecnie 44,382.000 K.

Brak nafty. Od kilku dni zabrakło zupełnie nafty w Krakowie. Jak wiadomo, niedawno odbyło się posiedzenie Rady przybocznej w magistracie krakowskim, na którem uchwalono podwyższyć cenę nafty z 62 na 66 hal. za litr. Zmiany tej jeszcze nie ogłoszono w mieście, to też nafty zabrakło. Niewątpliwie po ogłoszeniu nowej taryfy maksymalnej zapasy nafty natychmiast się znajdą. Wczoraj publiczność krakowska naprożno szukała od sklepu do sklepu, chcąc nabyć minimalną ilość nafty, niestety, nie było jej nigdzie.

O ukrywanie towarów spożywczych. Przedwczoraj po południu odbywało się w krajowym sądzie karnym w Krakowie przesłuchanie p. Mrugacza, dysponenta firmy p. Wiktora Suskiego oraz p. Jana Kwiatkowskiego, przemysłowca.

Sędzia śledczy, który prowadzi powyższe sprawy, zajęty jest obecnie przesłuchiwaniem licznych świadków. Wczoraj zeznawali świadkowie przez cały dzień.

Aresztowanie wszystkich podejrzanych o lichwę żywnościową nastąpiło wskutek uchwały Izby Radnej.

Rewizye za ukrywanymi a niesprzedawanymi towarami spożywczymi odbywają się w dalszym ciągu. W poniedziałek urzędowały komisye policyjne przez cały dzień w kilku dzielnicach miasta. Między innemi wykryto większy skład towarów, należący do pewnego pośrednika handlowego przy ulicy Starowiślnej. Właściciel magazynował tam wielkie zapasy czekolady, kakao, moreli suszonych i t. d., towarów tych jednak nie sprzedawał kupcom, tylko czekał na lepszą konjunkturę. Towary opieczętowano.

Donieśliśmy już, iż wskutek rewizyj znalazły się po sklepach nagle towary spożywcze jak n. p. słonina, smalec, tłuszcze i t. p. tak w Podgórzu, jak i Krakowie. Wczoraj w jednym sklepie przy placu Szczepańskim znalazły się nawet zapasy mąki, której kilka dni temu nie można tam było dostać ani na lekarstwo. Natłok uszczęśliwionych konsumentów w sklepie był tak wielki, iż musiano wezwać policyanta do pilnowania porządku.

Włamanie przy ulicy Sławkowskiej. W uzupełnieniu wczorajszych informacyj o śmiałem włamaniu do sklepu jubilerskiego przy ul. Sławkowskiej l. 8, należącego do braci Lipskich, podajemy następujące szczegóły: Rozmiar szkód, wyrządzonych przez złoczyńców, oceniają właściciele na ogólną sumę 100.000 koron. Skradziono im: trzy piękne kolie brylantowe w cenie po 10.000 koron, około 200 pierścionków z brylantami, kilkadziesiąt pierścionków z innymi drogimi kamieniami, srebrne i złote papierośnice, tace srebrne i t. d.

Śledztwo w sprawie włamania postępuje naprzód; policya aresztowała stróżkę Czajkową i jej męża i odstawiła ich do urzędu policyjnego pod Telegraf, gdzie poddano ich szczegółowemu badaniu. W piwnicy znaleziono marynarkę i kamizelkę jednego z włamywaczy, koloru jasnego w

Z wystawy Tow. sztuk pięknych.

I.

Kraków, 15 października.

Z nadejściem jesieni kulturalne życie Krakowa powracać zaczyna do swej normy. W pracowniach literackich, na wystawach księgarskich, w teatrze i w świecie malarskim czuć przyspieszone tętno życia domagającego się swych praw mimo wszystkich kataklizmów, jakie się na wielkiej arenie dziejów rozgrywają. Otwarła swoje podwoje prastara szkoła Jagiellońska, otwarła je Akademia sztuk pięknych, zaczem we wszystkich dziedzinach zaznaczyło się tętno życia przerwane groźnem widmem wojny, jaka stanęła rok temu u naszych progów. W serca i dusze ludzkie wstąpiła otucha i nadzieja, że to życie ducha znajdzie już w niedalekiej przyszłości swój pełny wyraz we wszystkich dziedzinach i snuć będzie dalej przerwaną na chwilę przędzę rodzimej twórczości.

Kto dawno nie zwiedzał naszego przybytku sztuki przy placu Szczepańskim, będzie najmilej zdziwionym tem, co tam zastanie. Ściany sal wystawowych najniespodziewaniej zapełniły się plonem tak interesującym, tak świeżym, jakiego dawno na wystawie nie mieliśmy. Cztery większe wystawy zbiorowe, a obok tego obfity plon poszczególnych dzieł, w liczbie których spotykamy pierwszorzędne nazwiska malarzy, stwarzają w chwili obecnej popis sztuki, jakiego nie mieliśmy dawno w przedwojennych czasach.

Ze zbiorowemi wystawami wystąpili Aleksander Augustynowicz, Vlastimil Hofman, Bronisława Rychter-Janowska i Matylda Meleniewska. Oprócz tych zaś nadesłali swe dzieła Fałat, Teodor Axentowicz, Ludwik Stasiak i kilku innych.

Zdawałoby się, że w chwili takiej, jak dzisiejsza, gdy na całym kontynencie Europy, a w szczególności na terenie ziem polskich rozlega się głuchy szczęk broni, połączony z jękiem boleści tych, których wojna wybrała na swe ofiary, gdy klęska wojny ogarnęła całą naszą ojczyznę, jak długa i szeroka, zostawiając za sobą pożary i zgliszcza, cmentarze i ruiny, gdy krwią spłynęły miasta i wsie, gdy dziesiątki i setki tysięcy opłakują straty najbliższych, lub zagładę swego mienia, że taki kataklizm wywrze swe piętno na sztuce, że z pod pędzla artystów naszych wypłynie malarskie epos tych wstrząsających przeżyć, jakie targają narodem. Trudno przypuścić, aby tak być nie miało. Jeżeli dotąd odbicia tego nie ma w naszym plonie malarskim, to przyczyną tego z jednej strony jest ta okoliczność, że znaczna część malarzy naszych walczy w szeregach Legionów, lub w armii i nie miała jeszcze czasu reasumować swych wrażeń i utrwalić je w sztuce, z drugiej strony wzgląd, że istotnie wielkie wstrząśnienie dziejowe znalazło malarstwo nasze nieprzygotowanem. Batalistyka, malarstwo historyczne, ba nawet malarstwo figuralne, znikły w ostatniej dobie niemal zupełnie z naszej twórczości, mając zaledwo kilku przedstawicieli starszych, którzy wzrośli w tradycyach dawnej szkoły. To też po współczesnem pokoleniu trudno będzie spodziewać się uderzenia w aktualność wielkiej dziejowej chwili. Może kiedyś w przyszłości z notatek szkicowych i zdjęć fotograficznych, z opisów i relacyj historyków przyszły batalista polski będzie usiłował odtwarzać wielkie momenta wojenne i wstrząsające obrazy przeżywanej przez Polskę niedoli. Będzie to nietylko prawem, ale obowiązkiem idącego pokolenia malarzy polskich.

Na razie w obecnym plonie wystawy czynnikiem dominującym jest pogoda. Wyobrazicielem jej wprost klasycznym jest Aleksander Augustynowicz. Po raz pierwszy zagościł na krakowskiej wystawie z dorobkiem tak obfitym i różnorodnym, w którym przedstawia się, jako artysta obracający się z zupełną swobodą i temperamentem twórczym w kilku rodzajach malarstwa. Zalicza się do szkoły starszej, a co za tem idzie, umie doskonale rysować i w kompozycyi jest zawsze logicznym, realnym artystą, wykazującym dużą wiedzę malarską, ogromną sprawność techniczną i rozwiązującym najtrudniejsze problemy malarskie ze zdumiewającem opanowaniem wszystkich tajników malarskiego kunsztu. Znaliśmy Augustynowicza przeważnie, jako kapitalnego portrecistę i doskonałego malarza rodzajowego. Obecnie twórczość jego, dostawszy się pod nowe wpływy, odsłoniła nam całe bogactwo zgoła odmiennych pomysłów. Augustynowicz w czasie wojny przeniósł swe lary i penaty do Zakopanego i odkrył Podhale. Dostał się pod wpływ nietylko przyrody tatrzańskiej, ale całej etnografii Podhala. Jako twórca o rozleglejszym horyzoncie myśli, znalazłszy taką kopalnię, nie zadowala się — jak wielu innych — samym pejzażem, ale łączy go z człowiekiem. Nie czuje on zapewne tego górala tak, jak czuł go Witkiewicz, ale natomiast pociąga go malownicza, barwna strona tego typu. Jako urodzony kolorysta operuje malarską plamą z wdziękiem sobie właściwym. Do najcelniejszych obrazów zaliczyłbym »Dziewczynę zbierającą krokusy«. W tym obrazie mamy i pejzaż przedziwny i śnieg, jaki tylko u Fałata spotkać można i doskonale narysowaną postać góralki, odcinającą się barwną plamą na białej płachcie śniegu wiosennego. Doskonałymi w ruchu są »Dwaj górale«. Poza rozmachem rysunkowym uderza tu tężyzna w uwydatnieniu malarskiem drobnych szczegółów, jak n. p. dziury w śniegu wydeptane kierpcami. Technika akwarelowa posłużyła artyście do tem silniejszego zaakcentowania tych drobiazgów, ujętych w całość pełną wyrazu prawdy i szczerości.

Jako pejzażysta Tatr zdaje Augustynowicz egzamin w obrazie »Dolina Kościeliska w zimie«, »Lis wśród okiści«, »Widok na chałupy zakopiańskie w zimie« i »Góry w słońcu« gdzie świetną plamą tworzy snop światła oblewający grzbiet Giewontu. Nie ma tu ani śladu konwencyonalnego rysunku, jaki w tym temacie powtarza się do znudzenia, u przeważnej większości malarzy Tatr.

W właściwym sobie zakresie portretu dał Augustynowicz trzy dzieła: »Autoportret«, w którym podziwiać trzeba miękkość i subtelność rysunkową w technice kredkowej. — Jest to dzieło o wybitnej wartości, mogące stanąć w równym rzędzie z autoportretem artysty, jaki posiada Muzeum narodowe. Portret p. Świętochowskiego, doskonale rzucony na ciemne tło posiada powagę dzieła sztuki i wreszcie zbiorowy portret p. t. »Moje córki« — wdzięczną grupę trzech dziewcząt o figlarnym wyrazie twarzy, jako grupa malarska wiążących oko artystycznem ujęciem kompozycyi. Trzeci portret, będący podobizną powieściopisarza Struga w mundurze oficera Legionów, ma poniekąd piętno aktualności, podobnie jak pełen bolesnego sentymentu obraz »Dwie wdowy«, przedstawiający grupę dwóch kobiet w ciężkiej żałobie, tulących dziewczynkę również w żałobne suknie ubraną. Widniejący na ścianie portret legionisty ilustruje tę głęboko w duszy rysującą się scenę, która jako obraz rodzajowy jest dokumentem malarskim chwili.

Dowodem wszechstronności malarskiej Augustynowicza jest obraz: Rzeźba Wita Stwosza, kopia malarska ołtarza Stwoszowego w kościele Maryackim. Problem artystyczny odtworzenia bryłowatości figur ołtarza, oraz koloru pozłoty rozwiązany z techniką pierwszorzędną, daje całość ze stanowiska malarskiego niesłychanie ciekawą i oryginalną.

Na ogół wystawa świadczy o rozległym horyzoncie artystycznym Augustynowicza, który w dzisiejszem polskiem malarstwie reprezentuje niewątpliwie pierwiastek twórczej tężyzny i rzadkiej wszechstronności.

Vlastimil Hofman posiada, jako malarz, własny świat myśli, po za który pędzel jego rzadko wybiega. Zatopiony w kontemplacyi na pół wizyonerskiej, na pół religijnej, kroczy często szlakami Malczewskiego, naśladując pewne upodobania swego pierwowzoru. W tem naśladownictwie, zresztą bardzo jednostronnem, Hofman jest jednak indywidualistą o bardzo wyraźnej fizyognomii. Ulubionym i stale w obrazach jego powtarzającym się motywem jest kapliczka wiejska w polu, a koło niej zgrupowane postaci. Zazwyczaj są to figury religijne, albo święte, albo typy chłopskie, starcy, kobiety i dzieci, czasem Madonna z dzieciątkiem bardzo oryginalnie pojęta, czasem grajkowie, lub hecarze wiejscy. Upozowanie, zgrupowanie, malarska technika uderzają jednostronością, czasem surowością i rubasznością, przypominają prymitywy i gdyby nie fauny, satyry, lub uskrzydlone pegazy zaludniające tylny plan obrazu, mogłyby te kompozycye uchodzić za twory starej szkoły.

W cyklu obecnie wystawionych płócien zwracają uwagę 3 większe obrazy analogiczne w temacie z nieodłączną kapliczką, a mianowicie »Pasterze«, »Wiosenna pieśń«, »W zadumie«, dwa autoportrety, podobnie jak u Malczewskiego skombinowane fantazyjnie, z tłem ilustrującem psychikę artysty.

Pokłonem w kierunku aktualności jest obrazek p. t. »Ranny«, dający doskonale namalowaną postać żołnierza mającego przewiązaną głowę. Obrazek świadczy, że zasoby wiedzy malarskiej, jakie Hofman ma rozporządzenia, powinny go skłonić do porzucenia ograniczonego i zbanalizowanego koła tematów kapliczkowych i zwrócenia się w dziedzinę zdrowej twórczości, którąby talentowi jego szerokie otworzyła drogi.

W.

paski z firmą krawiecką: „Józef Jarski, Kraków". Zbrodniarze ubezwładnili przy pomocy tych części ubrania służącą Kaczmarczykównę, która ich pierwsza rano w piwnicy zobaczyła. Służącą znaleziono bez przytomności na schodach z głową okręconą marynarką.

Policya wydała odpowiednie zarządzenia dla straży wojskowych naokoło miasta celem niewypuszczenia włamywaczy z Krakowa. Przez cały dzień wczorajszy policya śledziła za zbrodniarzami. O ile słychać, zebrano już materyał, na podstawie którego przewidywać należy rychłe wykrycie włamywaczy.

Wczoraj wieczorem zarządziła policya krakowska obławę w całem mieście i aresztowała w różnych zaułkach kilku opryszków, których odstawiono do więzienia przy ulicy Kanoniczej. Pościg policyjny trwa dalej.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Wczoraj w południe przejechał samochód wojskowy służącą Agnieszkę Zieleniakównę, która upadła i pokaleczyła sobie ręce i jedną nogę. Zaopatrzono ją na pogotowiu ratunkowem.

Po południu przywieziono na pogotowie p. Karolinę B., którą przejechał dorożkarz w Rynku głównym, wskutek czego zemdlała. Pani B. odzyskała wkrótce przytomność dzięki szybkiej interwencyi lekarza pogotowia.

Pożar w Zakrzówku. Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w Zakrzówku na Kapelance. Spaliły się zabudowania, należące do p. Oehmana. Interweniowała krakowska i podgórska straż ogniowa.

Z niewoli rosyjskiej. P. Jan Płótnicki zawiadamia za naszem pośrednictwem swoją rodzinę, iż znajduje się obecnie w niewoli rosyjskiej. Adres: Irkuck, Zairkutnyj Gorodok, Rosya — Syberya.

W obronie praw autorskich. Otrzymujemy następujące pismo: Wobec coraz częstszych wypadków fałszowania mojego podpisu na obrazach, które nie wyszły z pod mojej ręki, widzę się zmuszonym na tej drodze przestrzedz a równocześnie prosić wszystkich tych, którym rozmaici »Kunsthändlerzy« falsyfikaty te do nabycia proponują, o łaskawe zawiadomienie mnie lub przedstawienie mi tychże do orzeczenia. Wojciech Kossak.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Maryana Dyduszyńskiego z Sanoka do Drohobycza, Aleksandra Zarzyckiego z Rudek do Gródka Jagiellońskiego, Józefa Nowakowskiego z Gródka Jagiellońskiego do Zaleszczyk, Stanisława Matusińskiego z Drohobycza do Rudek, Władysława Łopuszańskiego z Chrzanowa do Sanoka i Tadeusza Wójcikiewicza z Zaleszczyk do Chrzanowa

---

Odznaczenia „trzynastaków". Srebrny medal II klasy za waleczność otrzymali: porucznicy rezerwowi: Krakauer Mojżesz i Wohlmann Amschel, jednor. ochotnik Hochstim Norbert, plutonowy Feitlinger Chaim, kapral Gerstner Maurycy — wszyscy w 13 p. piechoty.

II-giej Brygadzie Legionów Polskich został poświęcony 12-ty zeszyt „Il. Tygodnika Polskiego". Treść numeru wypełniają następujące artykuły: „W rocznicę 30 września" ks. Wł. Antosza; „Rozkaz Komendy II-giej Brygady Legionów"; „Nasz militaryzm" M. Ż. Januszajtisa; „Legenda II-giej Brygady" J. Szarzyńskiego; „Z bojów ułana" Stanisława Rostworowskiego; „Pułk III" W. Mondalskiego; „Patrol artyleryjski" W. Gosiewskiego; „Karta Wojskowa" B. Merwina; „O Służbie sanitarnej" dr M. Konopackiego; „Pozdrowienie I-ej Brygady Legionów Polskich" Maryana Dunin-Majewskiego; „Z dni grozy" Nemo, i t. d. W zeszycie kilkanaście interesujących ilustracyj. Całość przedstawia się niezwykle dodatnio. „Il. Tygodnik Polski" kosztuje kwartalnie kor. 5 z przesyłką. Adres: Kraków, Wolska 19.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Michalina Mędlarska 2 K 31 h, Anna Konieczna 1 K 19 h, Zagórska Michalina 1 K Władysława Haczkiewicz 1 K, Zofia Tyrawianka 1 K, Antonina Kuszłkówna 2 K K 50 h, Michalina Rudnikówna 1 K, Helena Szwenikówna 1 K, Marya Wildówna 1 K, Jadwiga Kirschówna 1 K, Marya Mańczukowska 7 K w imieniu grona naucz. szkoły w Niżankowicach.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Ks. Zygmunt z Żołyni 12 K 30 h za pośredn. Wawrzyńca Janusza; podoficerowie żandarmeryi z Gródka Jagiellońskiego 27 K za pośredn. wachmistrza Czaplińskiego; Anna Lewandowska 1 K 50 h zamiast telegramu w dzień ślubu p. dra Władysława Płaczka z p. Heleną Gardulską; za pośrednictwem Franciszka Kondelewicza żołnierze-Polacy w szpitalach wojskowych Nr 5 i 6 w Sternbergu na Morawach 15 K 38 h, a mianowicie: Fr. Kondelewicz 1 K, Szymon Warzel 2 K, Jakób Sieleckі 1 K, Franciszek Fiałka 1 K, Karol Stec 1 K, Kazimierz Stec 1 K, Rodzynkiewicz 1 K, Jan Szczupak 50 h, Franc. Stec 40 h, Marcin Świstrz 40 h, Franc. Uryga 40 h, Franciszek Kutaś 40 h, Franciszek Bieda 40 h, Wiktor Kapusta 20 h, Franciszek Skura 20 h, Józef Tokarz 20 h, Jan Sucham 20 h, Andraszek 30 h, Jan Sloch 20 h, Wojciech Kot 20 h, Mikołaj Mazur 20 h, Kazimierz Antecki 20 h, Józef Łakmicza 20 h, Jakób Ryzno 14 h, Stanisław Opaliński 12 h, Józef Sowczak 20 h, Szymon Ireczko 20 h, Piotr Jakuńczek 20 h, Michał Jeleń 22 h, Szymon Kurpasko 10 h, Jan Diduk 10 h, M. Ceterbaum 10 h, Teodor Nurga 10 h, Andrzej Baran 10 h, Wasyl Korczuk 10 h, Iwan Paraszczak 10 h, Piotr Juryszancki 10 h, Michał Marszałek 10 h, Antoni Helma 10 h, Paweł Cisla 10 h, Karol Wojnar 6 h, Engelstein 10 h, Jan Jarosz 10 h, Jan Ulazik 10 h, Piotr Bułu 10 h, Jerzy Leśny 4 h, Jan Bratro 5 h, Mikołaj Droń 5 h.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Alfons Senkowski 10 K z powodu awansu na porucznika; rodzina Bałandów 10 K.

Dla głodnych w Warszawie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Stanisław Mrazek z Jasła 50 K za pośrednictwem p. Hewojkowej-Gaertnerowej; Stroński imieniem urzędu podatk. w Pruchniku 20 K, zebrane od pobierających zasiłki wojskowe.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Władysław Beldini 50 K 80 h, złożone przez część inteligencyi w Ustrzykach z okazyi przeniesienia naczelnika stacyi kolejowej. p. Felińskiego.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Alfons Senkowski 10 K z powodu awansu na porucznika; Franc. Krzywacki 10 K, S. J. B. 1 K.

Dla rodzin poległych żołnierzy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy" podoficerowie żandarmeryi z Gródka Jagiellońskiego 43 K 27 h za pośredn. wachmistrza Czaplińskiego.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę 20: „Car Aleksander I"

We czwartek 21: „Polowanie na zięciów".

W sobotę: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Tristana Bernarda.

W niedzielę po południu o godzinie 3½: »Ciotka Karola«.

W niedzielę wieczór o 7½: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Bernarda Tristana.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: »Kaśka Karyatyda«.

W piątek: »Kaśka Karyatyda«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Mapy plastyczne terenów wojny. Nakładem wydawnictwa „Piasta" ukazał się zeszyt map wszystkich terenów wojny europejskiej, rysowanych sposobem plastycznym. Map tych jest ogółem 14, a mianowicie: 1) Galicya, 2) Królestwo Polskie, 3) Prusy wschodnie i Kurlandya, 4) Serbia, 5) Kaukaz, 6) Dardanele, 7) południowy Tyrol i Karyntya, 8) Pobrzeże, dolina Soczy i Tryest, 9) Włochy, 10) Belgia, 11) Wogezy, Alzacya i Lotaryngia, 12) północna Francya, 13) Anglia, 14) Miejsca rozmieszczenia naszych jeńców w Rosyi.

Autor map, p. Stanisław Kulczyński, wywiązał się z zadania doskonale, dając wysoce jasny i plastyczny przegląd terenów wojennych, ułatwiający oryentacyę geograficzną w związku z operacyami wojennemi.

Wydawnictwo zaleca się estetyczną formą, czystem i ładnem odbiciem na papierze kredowym, wobec czego przy przystępnej cenie 1 kor. liczyć może na szerokie rozpowszechnienie.

Wojna.

Bliska dymisya gabinetu Vivianiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 20 października.

Z Hagi donoszą, że nadeszły tam wiadomości z Paryża, **jakoby ustąpienie całego gabinetu Vivianiego było bliskie.**

Bliska dymisya Sonnina.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 października.

Z Genewy podają doniesienie paryskiego »Journalu« z Rzymu, iż **wkrótce nastąpi dymisya ministra spraw zagranicznych Sonnina.**

Gabinet Lloyda Georgea na widnokręgu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 20 października.

Z Rotterdamu donoszą:

Słychać, że **gabinet Asquitha niebawem ustąpi miejsca gabinetowi Lloyda Georgea, aby stłumić pogłoski o zbliżaniu się pokoju.**

Wypowiedzenie wojny Bułgaryi przez Włochy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 20 października.

Agencya Stefani donosi:

Ponieważ Bułgarya, łącząc się z nieprzyjaciółmi Włoch i zwalczając jej sojuszników, rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie przeciw Serbii, **rząd włoski na rozkaz króla oświadcza, że między Włochami a Bułgaryą istnieje stan wojenny.**

Rozbieżność w prasie włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 20 października.

Obok krytyki prasy francuskiej i rosyjskiej w sprawie zachowania się Włochów w wojnie bałkańskiej, trwa w dalszym ciągu polemika dzienników włoskich między sobą.

»Secolo« pisze, że z pewnością jest rzeczą piękną, iż Sonnino posiada aprobatę także innych ministrów, lecz czas nagli. Podczas gdy Francya, która już 500.000 synów w czasie tej wojny pogrzebała, nie zwleka z niesieniem pomocy Serbii, a Anglia wszelkie stojące do dyspozycyi wojska oddaje do rozporządzenia na równi z Francyą, Włochy powinny mieć dość żołnierzy dla Serbii.

»Idea Nazionale« i »Corriere della Sera« odpierają natomiast krytykę obcych i podkreślają, że Włochy dosyć uczyniły dla czwórsojuszu, nie ponoszą zaś żadnej odpowiedzialności za sytuacyę na Bałkanach, zawinioną zbyt wielkimi względami Francyi i Anglii wobec Grecyi. — Włochy muszą przedewszystkiem rozważyć, czego wymaga ich własne prowadzenie wojny i czy na Bałkanach istnieją warunki, któreby uchroniły ekspedycyę przed pewną klęską.

Półoficyalny »Giornale d'Italia« napomina do cierpliwości i wskazuje, że zarządzenia wojskowe Włoch, czynione w ścisłem porozumieniu ze sprzymierzeńcami, muszą być trzymane w absolutnej tajemnicy.

Bułgarzy zagrażają już Kumanowu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 października.

Z Rotterdamu podają doniesienie »Timesa«: Położenie w Kumanowie jest bardzo poważne. **Bułgarzy zamierzają opanować kolej i odciąć Serbów od wojsk sprzymierzonych.**

Wojska czwórsojuszu w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 20 października.

„Tribuna" donosi z Salonik, że do dnia 13 b. m. wysadzono na ląd tylko 35.000 ludzi. Od tego czasu jednakże potężny kontyngent wojska bardzo dobrze wyekwipowanego i dobrego ducha wraz z wielką ilością artyleryi i amunicyi wylądowano. Bez przerwy nadchodzą też nowe wojska. Znaczne kontyngenty znajdują się już w Macedonii i opanowują linię kolejową Wardaru. Punktem koncentracyjnym wojsk sprzymierzonych będzie, jak się zdaje, Kumanowo, skąd lewe skrzydło ma łączyć się z Serbami i próbować wtargnąć do Bułgaryi.

Na codziennej Radzie wojennej sprzymierzonych w Salonikach biorą udział zawsze attachés wojskowi włoski i rosyjski.

Odmarsz nad granicę serbsko-bułgarską.

Rzym, 20 października.

Ag. Stefani donosi z Aten z 17 b. m.:

Wczoraj sprzymierzone siły zbrojne odeszły z Salonik na granicę serbsko-bułgarską.

Stosunek Grecyi do Serbii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 20 października.

Poseł grecki zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź, jaką rząd grecki udzielił na zapytanie Serbii w sprawie wypełnienia obowiązku, wynikającego z sojuszu. Oprócz znanego stanowiska Grecyi odpowiedź wskazuje, że **Serbia zerwała stosunki dyplomatyczne z Bułgaryą, idąc za swymi sprzymierzeńcami europejskimi a nie porozumiawszy się poprzednio z Grecyą, swym sprzymierzeńcem na Bałkanach.**

Zawiadomienie Grecyi kończy się oświadczeniem, że **rząd grecki ubolewa, iż nie może obecnie materyalnie Serbii pomódz, zapewnia ją jednakże, iż pozostając dalej w wiernej przyjaźni, udzieli Serbii wszelkiej pomocy, dającej się pogodzić z położeniem międzynarodowem Grecyi.**

Neutralność Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 20 października.

Według doniesienia dzienników prezydent ministrów Bratianu na wczorajszej Radzie ministrów podał do wiadomości, że **rząd grecki urzędownie zawiadomił o swoim zamiarze pozostania neutralnym wobec sytuacyi, stworzonej atakiem Bułgaryi na Serbię.**

Starcie między francuskimi a greckimi żołnierzami.

Wiedeń, 20 października.

»N. W. Journal« podaje następujące doniesienie »Münchener Ztg.« z Sofii:

Według wiadomości pism bułgarskich **przyszło między greckimi a francuskimi żołnierzami w Salonikach do krwawego starcia.** Ponieważ ludność salonicka podnosiła skargi, że żołnierze angielscy i francuscy wdzierają się do domów przedmiejskich i dopuszczają się gwałtów, wysłano tam greckie patrole. Zastały one w jednym domu ośmiu francuskich żołnierzy, którzy zachowywali się brutalnie. Francuzi oparli się patroli greckiej i **zabili sześciu Greków. Patrol grecka zabiła czterech Francuzów,** a resztę ciężko raniła.

Rosya i Bułgarya.

Wiedeń, 20 października.

»N. W. Journal« donosi z Sofii:

Flota rosyjska podobno **zaczęła już bombardować Warnę,** dowiedziawszy się jednak o obecności łodzi podwodnych, strzegących portu bułgarskiego **cofnęła się,** nie wyrządziwszy szkody.

Nastrój w Rosyi przeciwko Bułgaryi jest wrogi. W miejscowości Dmitrewskoje w dorzeczu Donu przyszło podobno do **pogromu Bułgarów** z następującego powodu: Na rynku powstało wielkie zbiegowisko wskutek tego, że zabrakło drobnej monety. Przekupnie mięsa oświadczyli tłumowi, że winni są temu bułgarscy handlarze owoców, którzy chowają drobne pieniądze. Wysłano tedy do jednego z Bułgarów kobietę z papierowym rublem na próbę. Gdy Bułgar nie chciał zmienić rubla, tłum zakipiał zemstą i **zdemolował sklepy 22 Bułgarów, a towary rozrzucił.** Policya pojawiła się po wypadku i nie szukała sprawców.

Przyjacielskie stosunki między Turcyą a Grecyą.

Wiedeń, 20 października.

„N. W. Tagblatt" otrzymuje drogą na Monachium następującą wiadomość „Nowego Wremieni":

Z polecenia rządu otomańskiego wręczył poseł turecki w Atenach greckiemu ministrowi spraw zagranicznych memoryał, w którym rząd turecki, **pragnąc utrzymać przyjaźń z Grecyą,** przyrzeka **stłumić antigrecką agitacyę w Małej Azyi** i ostro ukarać sprawców wykroczeń antigreckich w Ajwali i w Smyrnie. Grecy, poszkodowani w Ajwali, otrzymali od Turcyi pełne odszkodowanie pieniężne.

Demonstracye w Bukareszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 20 października.

W nocy na 17 bm. przed poselstwem niemieckiem zjawiła się rota »gwardyi godności narodowej«, przyczem przyszło do bójki między nią a policyą. Gwardya wybiła podczas bójki dwie szyby w oknach budynku poselstwa. W końcu zwolennicy gwardyi zostali przez policyę wyparci. Dokonano kilkunastu aresztowań.

Podróż inspekcyjna następcy tronu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 października.

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef z najwyższego rozkazu monarchy w czasie od 12 do 16 października zwiedził armię generała Boehm-Ermollego, walczącą w Galicyi wschodniej. Dnia 12 b. m. zajechał arcyksiążę do siedziby komendy armii i stamtąd zwiedził wszystkie oddziały armii i inspekcyonował dokładnie wojska i komendy. Arcyksiążę wyraził licznym oddziałom wojsk oraz wielu oficerom i żołnierzom uznanie za waleczne zachowanie się w zaciętych walkach ostatniej ofenzywy i osobiście wręczył szeregowi żołnierzy zasłużone odznaczenia. Z wielką pochwałą wyraził się następca tronu o wspaniałych czynach naszych wybornych wojsk technicznych, które w spustoszonych przez Rosyan obszarach mogły wykazać jak najpiękniejsze rezultaty. Pod jak najlepszem wrażeniem opuścił arcyksiążę d. 16 b. m. armię i dnia 17 b. m. po przybyciu do Wiednia złożył cesarzowi sprawozdanie o swych spostrzeżeniach.

List gończy za b. posłem sejmowym.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 20 października.

Węg. biuro koresp. donosi:

Trybunał karny budapeszteński wczoraj na wniosek prokuratoryi rozesłał list gończy za byłym posłem sejmowym Franciszkiem Supilo z powodu zbrodni zdrady stanu. Supilo, który mieszkał przedtem w Rjece, po wybuchu wojny schronił się zagranicę.

Pomyślne operacye Niemców na froncie rosyjskim.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 października.

Z Kopenhagi donoszą:

Rosyjscy sprawozdawcy wojenni oświadczają, że Niemcy w ostatnim czasie osiągnęli na wschodnim froncie wielki sukces: mianowicie połączyli swoje siły walczące pod Dynaburgiem i pod Wilnem, tak że teraz ich front biegnie zupełnie prostą linią i wskutek wciąż nadchodzących posiłków **staje się niewzruszonym.**

Sprawozdawca »Nowego Wremienia« twierdzi, że należy wkrótce oczekiwać **intenzywnych walk pod Rygą,** ponieważ operacye niemieckie koło Wilna są już ukończone.

Z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 20 października.

„Russkoje Slowo" donosi, że miasta rosyjskie żalą się na to, iż niekorzystny stan rosyjskich pieniędzy zagranicą szkodzi miejskim pożyczkom i żądają, aby rząd stanowczo zapobiegł spadkowi kursu rubla.

W Mińsku panuje wielki brak środków żywności. Prywatni zakupują wielkie ilości towarów. Rząd przystępuje obecnie do wydawania kart na wszystkie środki żywności.

Przeciw byłemu naczelnikowi miasta Adlianowowi, który nie przeszkodził niepokojom w Moskwie, wdrożono sądowe postępowanie karne.

Nowe ugrupowanie w naczelnej komendzie rosyjskiej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 20 października.

Drogą na Genewę donoszą z Petersburga:

Zanosi się na ważne zmiany w najwyższych sferach wojskowych w Rosyi. Jak słychać, car nie może się wystawiać na trudy kampanii zimowej i dlatego **złoży naczelne dowództwo w ręce Kuropatkina.** Ważne posterunki w dowództwie mają też otrzymać **znani z wojny japońskiej generałowie** Liniewicz, Griepenberg, Charkiewicz i Oranowski.

Walki na Kaukazie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 października.

O usiłowanym ataku rosyjskim na front kaukazki dnia 15 b. m. donoszą z Erzerum:

Pod osłoną gęstej mgły Rosyanie zaatakowali centrum tureckie na północ od rzeki Arax, zostali jednakże natychmiast odparci przez silny ogień karabinów maszynowych i bombami i pozostawili licznych zabitych i rannych, jako też mnóstwo broni i innego materyału. Także próby ataku, podjęte przez kawaleryę rosyjską w innych punktach frontu na nasze prawe skrzydło i to przeważającemi siłami, zostały odparte. Przytem patrol rosyjski dostał się w zasadzkę, stracił kilku zabitych i rannych, oraz jeńców. Ponieważ Rosyanie obawiają się obecnie ataku ze strony wojska tureckiego, umacniają jak najszybciej swe stanowiska.

Żołnierze rosyjscy dochodzą do forpocztów tureckich i proszą o chleb i tytoń. Dwaj oficerowie rosyjscy przyszli do oficerów tureckich i prosili o nowe wiadomości. Kiedy usłyszeli o zwycięstwach bułgarskich i o niepowodzeniu ofenzywy angielsko-francuskiej na zachodzie, byli bardzo przygnębieni.

Na tym froncie zima się już rozpoczęła.

Nietrwały sukces angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 października.

Sprawozdanie wojenne »Timesa« z kwatery głównej z dnia 14 bm. donosi:

Dowodem celności i dokładności ognia artyleryi niemieckiej jest fakt, że chociaż na południe i na zachód Hulluch zajęliśmy około tysiąc yardów rowów strzeleckich, w stosunkowo krótkim czasie zostaliśmy stamtąd z powrotem wyrzuceni.

Krytyka kierownictwa wojsk angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 października.

„Morning Post" w artykule wstępnym pisze: Zwycięstwa, które uchodziły ogólnie za prerogatywę broni angielskiej, nie uważa się już jako rzeczy samo przez się rozumiejącej. **Dziennik żąda usunięcia wszystkich ministrów, którzy okazali się niezdolnymi,** przedewszystkiem zaś, by wojną na morzu kierowały powagi fachowe.

„Daily Telegraf" pisze: Bezpośrenie oświadczenie Milnera, że **korpus ekspedycyjny ma być z Dardanel wycofany,** wyłoniło kwestyę, o której trudno spokojnie myśleć. Uchwała, że tak wielkie i śmiałe przedsięwzięcie, dla którego ofiarowano tyle istnień ludzkich, ma być zarzucone, byłoby dowodem wielkiej niezdolności, za którą żadna kara nie byłaby dość ostrą.

W sprawie pogłosek o rokowaniach pokojowych w Londynie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 października.

»Times« pisze w artykule wstępnym:

Jeden korespondent, który właśnie powrócił z Niemiec i Austro-Węgier, doniósł nam, że w Berlinie dają wiarę dziwnej historyi. Jak on zapewnił, osoby na wysokich stanowiskach kilkakrotnie oświadczyły, że **członkowie rządu angielskiego pertraktują z pewnemi osobistościami w Londynie w sprawie pokoju.** Członkowie rządu angielskiego mieli w tej sprawie poczynić propozycye. Historyę tę nie tylko opowiadają, ale dają jej też wiarę w wysokich kołach berlińskich.

Dla tych, którzy znają obecne usposobienie w Anglii, historya ta wyda się zbyt komiczna, by zasługiwała na poważne odparcie. Nikt nie sądzi, by którykolwiek z członków rządu lub jakikolwiek Anglik na odpowiedzialnem stanowisku mógł w obecnej chwili brać udział w podobnych rokowaniach. Gdyby jednakże rzeczywiście istniało we wysokich kołach niemieckich podobne łudzenie się, to należy je jak najszybciej i jak najgruntowniej usunąć. Nie zwlekamy z zapewnieniem Niemców, że gniew oburzonej ludności raz na zawsze usunąłby z miejsc kierujących wszystkich, którzyby wdali się w podobne konferencye lub z jakiegokolwiek powodu milczeli o nich, czy też starali się winnych osłonić. Wszelkie te pogłoski są zupełnie nieuzasadnione. Ludność państwa angielskiego jest dzisiaj zdecydowana nie zawierać pokoju, któryby nie dawał trwałej rękojmi, że cel, dla którego wojnę podjęto, zostanie osiągnięty, i to dziś o wiele silniej, jak w chwili, gdy Niemcy przekroczyli granice Belgii.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osmann.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Proszę o wiadomości o **Nelci Węsierskiej** i jej rodzinie z Warszawy. — Proszę dzienników warszawskich o przedruk. **B. P. W.**, Kraków, Karmelicka 3, I p. 7213

Anna **Poszykowska** u p. Dra Jugendfeina, Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse 28, St. II, poszukuje swej matki **Katarzyny Poszykowskiej** z Białegokamienia obok Podhajec. 7174

Stefan **Ziemnicki** z Jaworzna z rodziną (zdrowi) proszą o wiadomość o **Feliksie Markowskim** z Warszawy, przy ul. Wareckiej 1, i o **Franciszku Starzyckim** w Mińsku Litewskim. Prosi dzienników warszawskich o przedruk. 7229 1 10

Józef **Lubelski**, obecnie Wegscheid b. Linz, Kriegsgefangenenlager Gruppe 8, Baracke 39, prosi o wiadomości o rodzicach **Leonie i Rozalii Lubelskich**, którzy mieszkali w Łodzi, przy ul. Cegielnianej l. 31. 7153 2 3

Poszukuję brata **Stanisława Myszkowskiego** (z dziećmi Maryanem i Waleryą), poprzednio nauczyciela w Przemyślu, a później urzędnika w Kasie oszczędności w Łańcucie. Wiadomości proszę przesłać pod adresem: Antonina Piechocińska, New-York City 614. West 143, Str. 7136 3 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2583.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 80 0

Em. poczmistrz

Polak, w sile wieku, wolny od wojska, poszukuje zajęcia w instytucyi, przedsiębiorstwie lub skarbie, nawet za poborami w naturze. — Adres: Stanisław Werner, Trencsen-Teplitz, Węgry. 6830 1 3

Wagon mydła

oliwnego, suchego, najlepszego, tanio do sprzedania. Wiadomość w „Spółce chrześć. handlowej“, ulica Jagiellońska 11. 7218 1 5

W aptece

magister farmacyi przyjmie zastępstwo krótsze lub dłuższe do 1-go grudnia w Krakowie lub na prowincyi. Wiadomość w aptece Józefa Reinfussa, Kraków-Grzegórzki. 7221 1 3

Buchalter

energiczny i przedsiębiorczy, z kapitałem około 12.000 kor., poszukiwany jako spólnik do znakomicie prosperującego od szerego lat interesu. Zgłoszenia pod „Buchalter-spólnik“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7222 1 2

Leśnik z egzaminem państwowym, kilkunletnią praktyką, żonaty, lat 27, wolny od wojska, może przyjąć zaraz posadę. Zgłoszenia list. pod **K. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7232 1 3

Futro bobrowe męskie

w dobrym stanie, tanio do nabycia. Wiadomość w pralni chemicznej R. Tschörnera, ulica Szewska 16. 7257 1 3

Poszukuje się jednego lub dwóch uczestników (czek) do wspólnej nauki w zakresie historyi, literatury i przyrody, udzielanej przez wytrawne siły fachowe. Wiadomość w biurze porad pedagog., Groble 12, międz. g. 4—5 po poł. 7193 1 3

Dog angielski

bardzo ładny i przywiązany do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w piekarni wojskowej na Woli Justowskiej. 7125 4 4

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Wyśmienitą marmoladę mięszaną, morelową, wiśniową, malinową, poziomkową, oraz z **ostrężnic**

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek. 7296 1 0

Panna

inteligentna, z lepszego domu izr., przyjmie posadę do dzieci, zajmie się domem lub przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod **L. S.**, Pilzno, apteka. 7186 1 2

Lekcyj

gry na fortepianie udziela Gizela Rieserówna. Kraków, ul. Kołłątaja l. 2, parter. 7230 1 5

Pragnę umieścić synka 8-letniego między dziećmi dobrze prowadzonemi, u inteligentnej rodziny, za cenę niewygórowaną. Zgłoszenia tylko list. pod **N. N. 30** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7238

Rękodzielników, dostawców

i przemysłowców budowlanych, zatrudniających większy personal, względnie posiadających zapasy materyałów budowlanych, proszę o zawiadomienie mnie, czy mogą się obecnie zobowiązać do znaczniejszych robót i punktualnie dotrzymać terminów umówionych. 7239 1 2

Architekt **B. Terbe** ul. Straszewskiego 11.

Futro męskie

bobrowe do sprzedania. Grodzka l. 51, IV p. 7241

Tomasyna

marki Stern-Marke

według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego dla dostawy na październik, grudzień. Reprezentacya fabryk fosfatów Thomasa, **Józef Karrach, Lwów**, chwilowo **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 27.** 7199 1 6

Panna inteligentna

rzutna, miłej powierzchowności, poszukuje posady biurowej. Obznajomiona w księgarstwie, jak też i w dziale papierowym. Mogę złożyć kaucyę jako kasyerka. Najchętniej przyjmę posadę na wyjazd. Zgłoszenia pod N. 2. 00. przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7227 1 4

Powozy i wózki

nowe i używane, tanio do nabycia w fabryce **St. Serwy w Rzeszowie.** 7043 6 10

Do sprzedania

urządzenie sklepowe, prawie nowe, nadające się do każdego interesu. Oglądać można we fabryce Stan. Hofa, Krowoderska 38. 7064 3 3

Do sprzedania

za niską cenę z powodu wypadków wojennych, tartak, składający się z gatru 30-cal., cyrkularki, maszyny 50 HP. Kocioł 80 HP., transmisye etc. Krukierck, Krosno. 7056 3 3

Wydawnictwo

kart widokowych J. Klein

Kraków, ul. Lubicz 3

poleca swój bogaty wybór kart artystycznych wszelkich galeryj i salonów, główki i miłosne, w wykonaniu bromosrebrnem, widoczki, kwiaty, i t. d., oraz świątecznych i noworocznych. **Ceny przystępne dla odsprzedawców.** 7163 2 6

Kamienica

w Dębnikach, składająca się z 30 ubikacyj, do sprzedania: Kraków, Łobzowska 6. Ignacy Goryczko. 6926 4 6

Nauczycielka z egzaminem do szkół średnich udziela lekcyj rysunków oraz geometryi wykreślnej. Wiadomość: ulica Siemiradzkiego l. 25, II. piętro, na prawo. 6961 6 8

Rutynowanego

polsko-niemieckiego pomocnika handlowego przyjmie się zaraz na stałą posadę z dobrą płacą. Zgłoszenia osobiście w składzie Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek główny 10. 7023 3 3

Koń

kasztan, 5-letni, silny, do sprzedania. Zarząd dóbr Kryspinów, p. Liski 7055 3 3

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 6611 3 3

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi, także za pokoik umeblowany lub obiad. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6540 3 0

Umeblowane 2 lub 3 pokoje

przedp., kuchnia, z łazienką, z komfortem, zaraz do odnajęcia. Bliższa wiadomość u firmy „spedycyjnej Goldlust i Ska, ul. Andrzeja Potockiego 3. 7231 1 3

Panna

z 8-letnią praktyką manipulacyjno-konceptową w biurze notaryalnem, pisząca na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia list. pod A-Z 250 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7220 1 3

Kapusty kiszonej

znakomitej jakości, dostarcza w całych wagonach

Agrumaria Akc. Tow., w Pradze, Michalska 27. 7233

Obiady

prywatne. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. — 5015 14 20

Mieszkanie

umeblowane, 2 pokoje i kuchnia, oświetl. elektr., do wynajęcia od 1 listopada przy ul. Pańskiej 10, parter, na lewo. Wiadomość u stróża 7236 1 2

Uczennica konserwatoryum

udziela początków gry na fortepianie po b. przystępnej cenie. Zgłoszenia listowne pod **Lekcye fort.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6609 1 0

Kopalni nafty

już produkującej, z większym kompleksem terenu obok, poszukuję dla Berlina. Bardzo starannie zestawione exposé z warunkami i kalkulacyą 20% prowizyi i brutta, listownie: Przedsiębiorstwa naftowe Dra Stanisława Dunikowskiego, Lwów, ul. Tańskiej 1. 7224

Piwowar (Bierbrauer)

fachowiec, potrzebny zaraz do większego browaru. Przesłać odpisy świadectw i podać warunki: Agencya pracy Kantora, Stanisławów. 7075 5 5

HOFA

znaną polską pastę do obuwia poleca 7063 2 4

FABRYKA CHEMICZNA **Stanisława Hofa** w Krakowie.

Najtańsza i najlepsza

książka kucharska 366

obiadów, znakomita kuchnia krakowska, zawier. prakt., wypprób. przepisy do przyrządz. smacz. i zdrowych potraw, ciast i t. d., dla **oszczędnych** gosp., p. Maryę Gruszecką. Cena opr. 2 kor. Szczególnie zwracam uwagę na kilkadziesiąt przepisów w tej książce o kuchni ziemniaczanej. — **Gruszecka, ilustr. Kucharz Krakowski** — (zawiera też przepisy do ciast, legumin, konfitur etc.), wyd. XI, w oprawie K 4. Za nadesłaniem należyt. za przekazem poczt. (z dołącz. 20 hal. na frankaturę) wysyła Księg. nakł. Fab. **Himmelblaua w Krakowie**, ulica św. Tomasza 16. 7074 2 4

Panna

obznajmiona, z wszystkiemi czynnościami administracyjnemi jednego z większych pism, z kilkoletnią praktyką w tym zawodzie, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia list pod „Posada“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7070 6 0

KAWY PALONE

najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·70
San Jago, Perłówka, najlepsza	„ „ „	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„ „ „	5·00
Jawa, Jamajka	„ „ „	5·05
Honduras, Mocca	„ „ „	5·10
Ceylon	„ „ „	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4³/₄ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.

Telefon mdmst. 55/03.

6683 18 24 Rok założenia 1889.

SIROLIN „Roche“



Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.— 7158 2 36

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!

Łukowych lamp naftowo-gazowych

od centrali niezależnych

dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast

Towarzystwo „Kitson Licht“, Wiedeń, VII., Kandlgasse 23.

Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 7038 3 24

Dokładne mapy Serbii

po K 1·60, 1·90, 2·60, oraz całego Bałkanu po K 1·30, 1·90, 3·10 hal. wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, R. Z., Rynek 17. 7215 2 3

Kapustę i ziemniaki

zakupi Gmina Zakopane zaraz w ilości kilkudziesięciu wagonów.

Oferty z podaniem ceny, gatunków i jakości przesyłać pod adresem: Zwierzchność gminna w Zakopanem. 7225 1 3

Posadzkę betonową

w różnych deseniach i kolorach, **słupy do ogrodzeń** żelaznobetonowe dowolnych wymiarów, **płyty i opaski** chodnikowe, **dachówkę cementową i glinianą, rury betonowe, bloki** (pustaki), **cement** i t. p. materyały budowlane poleca i dostarcza najtaniej, oraz podejmuje się wykonania **kompletnych budowli i ogrodzeń żelaznobetonowych.**

Pierwsza włościańska fabryka wyrobów cementowych

FR. OLASA W KRZESZOWICACH

z filiami w Trzebini i Sierszy

Cenniki i kosztorysy na żądanie. 6378 9 10

C. k. uprzyw.

Akcyjne Towarzystwo Bankowe i Kantorów Wymiany

MERCUR

Filia w Krakowie, Floryańska 28

jako oficyalne miejsce subskrypcyi, przyjmuje zgłoszenia na **III. 5½% wolną od podatku austryacką**

pożyczkę wojenną

po oryginalnych warunkach emisyjnych.

Na wszelkie papiery wartościowe udzielamy zaliczki celem subskrypcyi, i liczymy tytułem odsetek **tylko 5%**. 7115 3 6

Bardzo zasobna

hurtowna palarnia kawy

poszukuje

pierwszorzędnych zastępców

Zgłoszenia pod **„355“** przyjmuje Kienreichs Anzeigen Vermittlung, **Graz.** 7219

Zamiast **OWSA** poleca się **MELASYNĘ**

najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej. Sprzedaż od 50 kg wzwyż u firmy **S. Binzer**, Kraków, Radziwiłłowska 15. 7171 2 6

W Zakopanem

w domu murowanym na I p. **mieszkanie widne, ciepłe, słoneczne,** składające się z 4 pokoi, przedpokoju, dużej werandy, balkonu, kuchni z wodociągiem i t. p. — **ze względu na położenie w centralnem miejscu idealne dla lekarza, zaraz do wynajęcia.**

Wiadomość tamże, Księgarnia L. Zwolińskiego. 7015 3 5

Osoba, chcąca mieszkać na wsi, znajdzie mieszkanie wraz z całem utrzymaniem w zdrowej, górskiej okolicy, pod przystępnemi warunkami. — Wiadomość: Zaremba, Trzciana k. Bochni. 7182 2 3

Przyjmuje się do szycia

bieliznę damską, dziecięcą, sukienki dziecięce. Ul. Starowiślna 12, III p., od g. 3—7. 7184 2 2

Poszukuję

zaraz Francuzki do 3-ga dzieci 7-, 6-, 5-letnich, lub inteligentnej bony Polki z dobrem zdrowiem, na wieś. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu, kwalifikacyi, warunków, wieku: **K. P.**, ul. Basztowa 3. 7192 2 3

Małżeństwo

bezdzietne, w średnim wieku, poszukuje stróżostwa od 1 listopada. Wiadomość: Kraków, Topolowa 9, parter, **J. K.** 7165 3 3

Osoba

inteligentna, pracowita, poszukuje miejsca na wsi u starszej osoby. Zajmie się gospodarstwem i wogóle całym domem za skromnem wynagrodzeniem. Miejsce objąć może od 1 listopada. — Zgłoszenia: Porges, Dobsina, Gömör megye, Ungarn. 7132 3 3

Panna inteligentna

umiejąca pisać biegle na maszynie, z praktyką biurową, obznajomiona w księgarstwie, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **E. L.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7161 3 3

Gorzelnik

z ukończoną szkołą dublańską, wdowiec, bezdzietny, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik 7083“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 7083 3 3

Z Wiednia

powróciłam i przywiozłam najświeższe modele

FRANCISZKA SACHER

Salon mód, Stradom 27. 7121 1 8

Próżne beczki z nafty

nieuszkodzone, z obydwoma dnami i 6 obręczami, zakupi Biuro aprowizacyjne Magistratu, ul. Poselska l. 10, parter. 7196 2 3

Pokój umeblowany

dla dwu osób z utrzymaniem. **Obiady domowe** w abonamencie, zdrowe, na maśle, dla kilku osób. Ul. Smoleńsk 21, oficyny, na prawo, II p. 6510 6 6

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 4852 8 10

Absolwent praw

poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia list. pod **„Kandydat“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6609 9 0

Piękny świecznik salonowy

dwie szafy biblioteczne, para łóżek ze szafkami nocnemi, dwa biało łóżka, umywalnie, stoły do jadalni. biurko męskie i dużo tanich mebli nadeszło do 7175 2 3

Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.

Okazyjna sprzedaż.

Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio „Doroteum“, Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 13 0

Kupuję biblioteki

całe, także oddzielne książki rozmaitej treści. **Antykwarnia, Sz. Taffet, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 7223 1 3

Ziemniaki jadalne

kupuje wagonami 7203 2 3

Stiglitz, Bielsko.

SEZON SZKOLNY

rozpoczęty

SUKIENKI
FARTUSZKI
PŁASZCZYKI
KAPTURKI
CZAPECZKI 6341 4 4

oraz wszelką konfekcyę damską i kapelusze poleca

Kimono, ul. Karmelicka l. 7.

Z powodu

subskrypcyi

na **III. austr. pożyczkę wojenną** będą biura kasy c. k. **uprzyw. Powszechnego Banku Obrotowego, filii w Krakowie, Rynek gł. 8** otwarte w dniach od 20 października do 6 listopada 1915 7235 1 2

od 9—½1 i od 3—5.

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 26 0

Do wynajęcia

4 pokoje, kuch., spiż., łazien., z elektryką, od 1 listopada. Długa 60. 7154 2 3

Rutynowany kupiec kat., wolny od wojska, pierwszorzędna siła tak w eksped., jak w pracach biur., przyjmie kierownictwo firmy handlowej lub przem. w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia pod „Esperanto“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7164 3 6

Pracowni malarskiej

poszukuję do wynajęcia od listopada, względnie później. Zgłoszenia pod **J. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7157 3 3

Bar amerykański

Franciszka Aksamita w Rzeszowie, poszukuje płatniczego. Posada do objęcia zaraz. Warunki dobre. 7172 2 3

Za 100 K miesięcznie

5 pokoi, kuchnia, weranda, przedpokój, zaraz do wynajęcia. Siemiradzkiego 6, od 1—3 ciej. 7176 2 2

Potrzebna Polka

z dobrym językiem francuskim, do 10-letniej dziewczynki, na wieś. — Zaremba, Trzciana k. Bochni. 7181 2 3

Apteka

w **Strzyżowie n. W.** przyjmie **aspiranta** lub **aspirantkę.** 7131 4 6

Malarka

poszukuje lekcyj rysunku i malarstwa lub innego zajęcia. Sobieskiego 16 c, II piętro. 7130 3 0

Potrzebny zaraz **czeladnik lub pomocnik** ślusarski do robót budowlanych, na stałe zajęcie w ślusarni, ul. Retoryka 12, w Krakowie. 7209 2 3

Do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, na parterze.
3 pokoje, przedpokój, spiżarka, kuchnia, na parterze.
2 pokoje i kuchnia, na I p. — Długa 58. 7155 3 3

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6970 6 10

Pranie

przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p. 6816 9 0

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 461 10 10

Seminarzystka

udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Seminarzystka“**. 6102 10 0

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 32 0

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ **„Dla staruszki“**. 5979 10 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 13 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.